

Maria Urban

Demokracja jako zjawisko kulturowe w świetle kampanii prezydenckiej 2010 r.

SŁOWA KLUCZOWE:

demokracja, wartości demokratyczne, kampania wyborcza, misja

Wolne, powszechne wybory stanowią podstawę systemu demokratycznego. Demokracja jednakże, to nie tylko instytucje, ale także zespół wartości, przyjęcie których przez społeczeństwo określa charakter demokracji. Kampania wyborcza poprzedzająca akt elekcji, między innymi winna zawierać element misji – informacje o cenionych przez kandydata czy ugrupowanie partyjne wartościach, na których budowana będzie wizja państwa.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie: Czy w prezydenckiej kampanii wyborczej 2010 dwaj główni kandydaci do urzędu prezydenta – Bronisław Komorowski i Jarosław Kaczyński oraz ich sztaby wyborcze zaprezentowali wartości, które miałyby stanowić trzon etyczny demokratycznego państwa? W świetle trwających dyskusji na temat kryzysu demokracji liberalnej warto również rozważyć jaki model demokracji proponowali społeczeństwu pretendenci do jednego z najważniejszych urzędów w państwie.

Aby udzielić odpowiedzi na postawione pytania, dokonano analizy kampanii wyborczej przedstawionej na łamach dziennika „Gazeta Wyborcza”.

Misja w kampanii wyborczej

Kampanię wyborczą można analizować z kilku perspektyw. W najszerszym rozumieniu, przyjmując kryterium czasu kampania jest wyodręb-

nioną fazą procesu wyborczego obejmującą okres od ogłoszenia decyzji o przeprowadzeniu wyborów do ściśle określonego momentu poprzedzającego głosowanie. Z perspektywy kształtowania polityki można zdefiniować kampanię wyborczą jako „mechanizm, który wykorzystują partie lub indywidualni kandydaci w dążeniu do maksymalizacji zysków wyborczych”¹.

Twórcy kampanii wyborczych, wykorzystując marketing polityczny, mają możliwość wpływu na treści polityki. Przekaz zawarty w różnorodnych instrumentach marketingowych „zawiera zawsze treści merytoryczne wyrażające złożoność całościowych programów dotyczących wszystkich obszarów, w których podejmowane są problemy państwa. Tworzenie programu politycznego odbywa się równolegle z kształtowaniem wizerunku kandydata stającego w szranki wyborcze”. Grażyna Ulicka, analizując wpływ marketingu politycznego na treści polityki, wskazuje na kilka uwarunkowań wpływających na kształt oferty wyborczej. Obok oczekiwań wyborców wymienia „ukształtowanie historycznie, często bardzo silne a jednocześnie zinstytucjonalizowane relacje partii politycznych z partnerami społecznymi takimi, jak związki zawodowe, organizacje pozarządowe, nowe ruchy społeczne”².

Kampania wyborcza może być analizowana także jako forma komunikowania aktorów politycznych z elektoratem. „Kampania wyborcza jest mechanizmem budowy pewnych form komunikowania podmiotów rywalizacji z obywatelami (wyborcami). Muszą być one efektywne politycznie i rozbudowane na skalę masową (aspekt organizacyjny i finansowy), treści i forma przesłania programowego zaś powinny być atrakcyjne i sprzedane w jak najlepszym opakowaniu (aspekt promocyjny)”³.

Kampania wyborcza to także podstawowa forma edukacji obywatelskiej. Zmiana podejścia do wyborcy – odejście od myślenia o decyzjach politycznych obywateli jako zachowaniach irracjonalnych, przyjęcie tezy o racjonalności decyzji wyborczych, ma wpływ na formę komunikowania polityków z wyborcami. Jak uważa Bogusława Dobek-Ostrowska „przesłanka, iż wyborca dokonuje racjonalnej oceny liderów, jest podstawową tezą pozwalającą stwierdzić, iż obecne opinie i zachowania elektoratu, dotyczące kwestii politycznych (programowych) oparte są na coraz

¹ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 1996, s. 137–138.

² G. Ulicka, *Marketing polityczny a treści i postrzeganie polityki*, „Studia Politologiczne” 2010, Vol. 16, s. 11–25.

³ B. Dobek-Ostrowska, R. Wiszniowski, *Teoria komunikowania publicznego i politycznego. Wprowadzenie*, Wrocław 2007, s. 149.

rozleglejszej wiedzy”⁴. Współcześnie środki masowego komunikowania stanowią podstawowe i najważniejsze źródło informacji. Prasa, media elektroniczne (radio, telewizja, a ostatnio Internet) dostarczają obywatelom wiedzy o problemach politycznych, zachęcają lub zniechęcają do uczestnictwa w polityce, mają znaczny wpływ na decyzje wyborcze, a co za tym idzie, stanowią element systemu politycznego.

Wykorzystując środki masowego przekazu jako narzędzi marketingu, twórcy kampanii wyborczych uwzględniać winni wszystkie aspekty kampanii wyborczej. Sukces kampanii wyborczej określonego kandydata czy partii politycznej, we wszystkich płaszczyznach kampanii, warunkowany jest strategią. Strategia kampanii wyborczej we współczesnych demokratycznych państwach, w których wykorzystywany jest marketing polityczny, odgrywa kluczową rolę w kreowaniu sukcesu partii czy kandydata. Andrzej Antoszewski i Ryszard Herbut uważają, że „ze strategią wyborczą mamy do czynienia wtedy, kiedy liderzy decydują się na przedstawienie w trakcie kampanii wyborczej określonej koncepcji definiującej, zwłaszcza na potrzeby masowego wyborcy, ideologiczną i programową tożsamość partii. W tym przypadku chodzi o maksymalizację poparcia wyborczego”⁵.

Można mówić również o ideologicznej i programowej tożsamości lidera politycznego, która wyrażona jest w jednym z elementów strategii wyborczej – misji. Termin misja używany przez Krzysztofa Oblója⁶ do opisu strategii kampanii, przeniesiony na grunt kampanii wyborczych oznacza swojego rodzaju deklarację ideową wyrażoną w elementach programu lub hasła wyborczym. „W działalności partii politycznej (także lidera – przyp. autora) misja oznacza główne przesłanie, powiedzenie wyborcom o co chodzi w polityce, w życiu, jakie są główne założenia i aspiracje. To sformułowanie wizji na użytek strategii. Może to być również ogólnie sformułowany cel działania, główne dążenie, ku któremu zostaną skierowane wszystkie wysiłki. Przesłanie jest podstawą logiczną dla wyboru kandydata i porażki jego przeciwnika. Przesłanie powinno wyjaśniać, dlaczego dana osoba kandyduje, czym różni się od konkurentów, i jakie sprawy są dla niej najistotniejsze”⁷.

⁴ Tamże, s. 150.

⁵ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon...*, s. 139.

⁶ Zob. K. Oblój, *Strategia organizacji*, Warszawa 2001.

⁷ B. Biskup, *Strategie w kampanii wyborczej – rodzaje, znaczenie, zastosowanie*, „Studia Politolologiczne” 2010, Vol. 16, s. 46–62.

Kulturowe rozumienie demokracji

Demokracja liberalna, jako system polityczny, uważana jest przez wielu badaczy za najbardziej wartościową formę współczesnych reżimów politycznych a także za najwyższą formę demokracji. Większość koncepcji demokracji liberalnej koncentruje się na jej aspekcie instytucjonalnym. Robert Dahl, w miejsce pojęcia demokracja liberalna, używa pojęcia poliarchia, i za najważniejsze jej cechy uznaje rozwiązania instytucjonalne takie, jak: do sprawowania kontroli nad decyzjami rządowymi w sferze polityki są konstytucyjnie uprawnieni wybrani przedstawiciele, przedstawiciele wybierani są w często i uczciwie przeprowadzanych wyborach, w których przymus w zasadzie nie jest stosowany, wszyscy dorośli mają prawo ubiegać się o stanowiska w rządzie, choć czasem cenzus wieku może być wyższy, niż w przypadku czynnego prawa wyborczego, obywatele nie obawiając się kary mają prawo wypowiadać się w szeroko rozumianych kwestiach politycznych, co obejmuje krytykę urzędników, rządu, ustroju, porządku społeczno-gospodarczego oraz panującej ideologii, obywatele mają dostęp do alternatywnych źródeł informacji, te zaś istnieją i są prawnie chronione w celu egzekwowania swych uprawnień, łącznie z wymienionymi wyżej, obywatele mają prawo tworzenia względnie niezależnych stowarzyszeń czy organizacji, w tym partii politycznych i grup interesów”⁸.

Larry Diamond konstruuje normatywny model demokracji liberalnej, obejmujący takie reguły życia politycznego, jak wolność przekonań, ekspresji, organizacji, ochrona obywateli przed terrorem politycznym i nieuprawnionym uwięzieniem, zasada rządów prawa oznaczająca równe traktowanie, prawo do należytego procesu sądowego, niezależność i neutralność władzy sądowniczej oraz innych instytucji ograniczających władzę polityczną, prawo mniejszości do wyrażania swej tożsamości kulturowej i politycznej oraz cywilną kontrolę nad armią. Do dodatkowych wymogów demokracji, Diamond zalicza szacunek dla konstytucji, uformowanie profesjonalnej i efektywnej administracji publicznej, zinstytucjonalizowany system partyjny, system wyborczy umożliwiający ujawnienie podziałów społecznych, dewolucję władzy oraz konstytucyjny system ograniczeń władzy większości parlamentarnej⁹.

⁸ R. Dahl, *Demokracja w działaniu*, Kraków–Warszawa 1995, s. 310–311.

⁹ L. Diamond, *Consolidating Democracies*, [w:] L. Leduc, R. Niemi, P. Norris (red.), *Comparing Democracies. New Challenges in the Study of Elections and Voting*, London 2002, s. 213, [za:] A. Antoszewski, *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Toruń 2009, s. 16.

Demokracja jednakże to nie tylko system instytucji, to także zjawisko kulturowe oznaczające dominację w życiu publicznym określonych orientacji, wartości, obyczajów i wynikających z nich zachowań. To także system mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa, które wyznaczają określone kulturowe wzory zachowania i działania w sferze życia politycznego i społecznego. Całokształt orientacji społeczeństwa – przekonań, wartości, ocen, emocji i zachowań wobec polityki, czyli obywatelska kultura polityczna – stanowi kulturowy wymiar demokracji. R. Dahl wymienia trzy najważniejsze, jego zdaniem, aspekty orientacji politycznej – stosunek obywateli do systemu politycznego i jego instytucji, co obejmuje legitymizację oraz lojalność systemu wobec władzy; – nastawienie obywateli na współdziałanie w grupie lub indywidualizm, co wpływa na wzory organizacji życia społecznego i determinuje proporcje między tym, co publiczne a tym co prywatne; – podejście do rozwiązywania problemów, głównie rozstrzygnięcie, czy jest to nastawienie pragmatyczne czy ideologiczne¹⁰.

Czerpiąc inspirację dla analiz kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego, Jan Garlicki wymienione przez Dahl'a aspekty orientacji politycznej uzupełnia zaproponowanymi przez Harolda Lasswella cechami osobowości politycznej¹¹.

J. Garlicki wymienia następujące płaszczyzny, w których analizuje orientacje obywateli do polityki:

1. nastawienie obywateli do systemu politycznego i instytucji politycznych;
2. pluralizm (lub jego brak);
3. nastawienie obywateli wobec pluralizmu;
4. polityczne „ego” obywateli rozpatrywane głównie w kategoriach otwartości, bądź jej braku;
5. nastawienie na współdziałanie w grupie lub indywidualizm;
6. podejście do rozwiązywania problemów;
7. aktywność (lub bierność) w sferze społecznej, a w szczególności publicznej;
8. niepodatność na lęki lub skłonność do ulegania im¹².

¹⁰ R. Dahl, *Political Oppositions In Western Democracies*, New Haven, 1966, [za:] J. Garlicki, *Tradycje i dynamika kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, [w:] J. Błuszkowski (red.) *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007, s. 157.

¹¹ Zob. H. Lasswell, *The Political Writings*, Glencoe 1951.

¹² J. Garlicki, *Tradycje i dynamika kultury politycznej...*, s. 158.

Ronald Inglehart, analizując kultury społeczeństw z punktu widzenia preferowanych wartości, wiąże system instytucji demokratycznych z wartościami postmaterialistycznymi, czyli tolerancją, zaufaniem interpersonalnym, udziałem w podejmowaniu decyzji, dążeniem do równouprawnienia płci, ochroną środowiska¹³. Zatem kulturowy wymiar demokracji wyraża się w akceptacji politycznego systemu liberalno-demokratycznego i jego instytucji, zaufaniu zarówno do aktorów politycznych, jak i zaufaniu interpersonalnym, elastyczności i otwartości poglądów, pluralizmie wartości, woli dyskursu, dążeniu do zawierania kompromisów i współdziałania, aktywności w sferze publicznej.

Liberalna demokracja, w sferze wartości, łączy wolność z równością. Elementy liberalne (indywidualizm, dobrowolność partycypacji, niska wrażliwość na nierówności ekonomiczne) wiążą się z formą państwa, inicjatywą indywidualną, troską o więzy polityczne. Elementy demokratyczne koncentrują się wokół opieki, równości i spójności społecznej.

Jak zauważa Philippe Schmitter, we współczesnej demokracji podrzędną rolę odgrywają wartości równości, współuczestnictwa, odpowiedzialności, samorealizacji, wrażliwości społecznej. Kryzys demokracji liberalnej prowadzi do rozważań na temat alternatywnej do liberalnej formy demokracji, która zachowując podstawowe instytucje demokracji (wolne wybory i podejmowanie decyzji większością głosów) ograniczałaby wolności obywatelskie, wzmacniała pozycję władzy wobec obywatela, potęgowała poczucie wspólnoty, delegitymizowała niektóre liberalne wartości (indywidualizm, internacjonalizm, multikulturalizm, wiarę w postęp)¹⁴.

W świetle przedstawionych teoretycznych analiz, ważne zatem wydaje się pytanie: czy zachowując podstawową demokratyczną instytucję – wolne wybory, politycy dążący do władzy uwzględniają w swych programach wyborczych kulturowy wymiar demokracji, na jakich wartościach budują swą wizję państwa i społeczeństwa?

Aby odpowiedzieć na postawione pytania, podjęto próbę analizy kampanii wyborczych dwóch czołowych kandydatów na urząd prezydenta, przeprowadzoną w oparciu o publikacje „Gazety Wyborczej”. Zebrany materiał pozwolił także na krytyczne spojrzenie na kampanię wyborczą. Z perspektywy realizacji misji, czyli przesłania ideologicznego, zawie-

¹³ Szerzej R. Inglehart, *Kultura a demokracja*, [w:] L.E. Harrisom, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie*, Poznań 2000, s. 146–168.

¹⁴ P. Schmitter, *Demokracja – zagrożenia i problemy*, [w:] P. Śpiewak, *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, Warszawa 2005, s. 13–38.

rającego wizję państwa i społeczeństwa. Metodą badawczą, jaką wykorzystano w celu przedstawienia problemów, jest analiza treści tekstów, zarówno bezpośrednich wystąpień Jarosława Kaczyńskiego i Bronisława Komorowskiego, jak i komentarzy polityków i publicystów.

Wizja państwa i społeczeństwa B. Komorowskiego i J. Kaczyńskiego na łamach Gazety Wyborczej

Jaką zatem wizję państwa i społeczeństwa przedstawia Gazeta Wyborcza publikując wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego i komentarze do tych wystąpień?

W wystąpieniach Jarosława Kaczyńskiego najczęściej pojawiającym się pojęciem jest współpraca, koniec wojny polsko-polskiej, wzajemny szacunek, wyjście z konfliktów. W wywiadzie z Jarosławem Kaczyńskim zamieszczonym w Gazecie Wyborczej z dnia 14.05.2010 r. czytamy: „Doszedłem do wniosku, że jest szansa dla kraju, by w odruchu jedności, który powstał po 10 kwietnia, wyniknęło coś, co zmieni jakość życia publicznego. Będzie więcej współpracy...”. Powtarzał słowa „kompromis”, „porozumienie”, „współpraca z rządem”. Przekonywał, że dąży do budowy Polski nowoczesnej, z autostradami, kolejami, ze służbą zdrowia, ale osadzonej w tradycji: „Jest czas myśleć o przyszłości. Różnice polityczne nie mogą blokować budowy nowoczesnego kraju... Bo łączy nas Polska, a Polska jest najważniejsza”. W podobnym duchu wypowiada się kandydat na wiecu w Zakopanem, przedstawia także elementy swego programu. Jego wypowiedź zostaje opublikowana w Gazecie Wyborczej z 31.05.2010 r.: „Musimy skończyć z polsko-polską wojną. Nie przyniosła Polsce niczego dobrego, przyniosła wiele nieszczęścia. Polsce potrzebny jest wzajemny szacunek uczestników życia publicznego, rozmowa, w wielu miejscach potrzebny jest kompromis”. To pierwszy punkt jego programu. Kolejne cztery, jak wyliczył, zakładają: mądrą politykę gospodarczą szanującą potrzeby wszystkich Polaków; niepoddawanie się doktrynom w polityce gospodarczej i polityce w ogóle; wyjście z konfliktów z wielkimi sąsiadami; poznanie prawdy o życiu społecznym, w tym o tragedii smoleńskiej. Prezes Kaczyński, budując wizję państwa opartą na wartościach szacunku w życiu publicznym, dochodzenia do kompromisu, podjęciu współpracy, sprawiedliwości społecznej i przyjaznych stosunkach z sąsiadami. Przedstawia enigmatyczne i sprzeczne z duchem kompromisu sposoby realizacji tych założeń, co znajduje wyraz w wystąpieniu kandydata na spotkaniu z młodzieżą w Call Center.

Gazeta Wyborcza z 14.06.2010 r. „Prezes powrócił do czasów IV RP”. „Jakie są bariery utrudniające rozwój kraju? Potrzebne jest przełamanie gry blokującej zmiany. I tak: rozbudowę infrastruktury blokują naciski ze strony różnych grup interesów i karteli podbijających ceny.... Zmiany w służbie zdrowia wymagają wyrwania się z okopów różnego rodzaju interesów, które służą pewnym grupom.... Warunkiem zmiany na lepsze jest wybranie władzy, która jest niezależna, niezwiązana z grupami”. Zaraz po tym tradycyjnie już zastrzegł, że wojnę polsko-polską należy zakończyć. 26.06.2010 r. Gazeta Wyborcza donosi, że „na wiecu w Radomiu Jarosław Kaczyński chwalił wczoraj samorząd PiS, który ratował miejscowy szpital”. Mimo pochwał dla samorządu, w wystąpieniach kandydata PiS nie występuje jakże ważny w demokracji wątek normatywny, mówiący o aktywności obywateli w sferze społecznej i publicznej. Przeciwnie, wartością jest państwo przejmujące sprawy obywateli w swoje ręce. Gazeta Wyborcza z dnia 28.06.2010 r. przedstawia relację z wiecu Jarosława Kaczyńskiego w Łodzi, na którym kandydat, kierując wystąpienie do kobiet, powiedział: „... To kobiety są fundamentem polskich rodzin. Nie powinno być dla nich dylematu rodzina albo praca. Państwo powinno oddziaływać na wszystkie sfery życia, także rodzinę. Powinno załatwiać sprawy za obywateli, tak jak przez dwa lata naszych rządów, kiedy rosły płace. Z jednej strony mamy radykalny eksperyment liberalny, a z drugiej propozycję zrównoważonej polityki społecznej. Nie możemy przyjmować zimnej polityki liberałów, która pozostawia kobiety same. To miasto odczuło już skutki tej polityki, kiedy masowo upadały zakłady włókiennicze. Jako prezydent będąc taką politykę blokował”.

W kampanii Jarosława Kaczyńskiego nie ma miejsca na wartości odgrywające coraz większą rolę we współczesnych liberalnych demokracjach. Prezes PiS kobiety widzi jedynie z perspektywy rodziny. Gazeta Wyborcza z dnia 18.05.2010 r. zamieszcza wypowiedź Pawła Poncyliusza: „Przeciw parytetowi jest Jarosław Kaczyński Kandydat PiS raczej nie będzie zajmować się problematyką kobiet w kampanii. To nie jest w tej chwili najważniejsza sprawa w Polsce, biorąc pod uwagę problem bezrobocia, czy służby zdrowia. Dla nas kluczową rzeczą jest rodzina, i jeśli będziemy zajmować się sprawami kobiet, to w tym aspekcie”.

Mówiąc w czasie II tury kampanii o finansowaniu przez państwo metody zapłodnienia in-vitro, Jarosław Kaczyński podkreśla swoje przywiązanie do religii katolickiej (Gazeta Wyborcza z 24.06.2010 r.): „Jestem katolikiem i z powodów kampanii nie zmieniam mojego wyznania” – odpowiedział Jarosław Kaczyński na pytanie, czy jako prezydent podpisałby ustawę o finansowaniu zabiegów in-vitro z budżetu państwa.

Zaznaczył: „Nie chciałbym wdawać się w tego rodzaju rozważania, sprawa in-vitro jest bardzo skomplikowana i na pewno musiałaby być rozwiązana na zasadzie kompromisu”.

Przywiązanie Jarosława Kaczyńskiego do wartości narodowych wyraża hasło wyborcze „Polska jest najważniejsza”, przekazywane na łamach wszystkich mediów. Gazeta Wyborcza nie szczędzi wypowiedzi polityków i publicystów, którzy całkowicie unieważniają wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego. Większość komentarzy odwołuje się do retoryki IV RP.

Donald Tusk, wypowiadając się o Jarosławie Kaczyńskim w czasie konwencji wyborczej PO wprost zarzuca kłamstwo i hipokryzję (Gazeta Wyborcza z 28.06.2010 r.): „Konkurent Bronisława Komorowskiego chce zdobyć władzę na fundamencie kłamstwa. A to kłamstwo wyraża hasło tak boleśnie dzielące Polskę na Polskę solidarności i Polskę wolności” – mówił premier nawiązując do odgrzewanego przez PiS podziału na Polskę solidarną i Polskę liberalną. „Ten, kto dziś mówi o solidarności z najuboższymi, powinien wpierw spytać polskich emerytów, czy waloryzacja ich emerytur miała miejsce w 2006 roku (rząd PiS), czy w roku 2008 i 2009 (rząd PO). Czy ten, który tak dużo mówi o solidarności z nauczycielami zrobił choćby część tego, co z nauczycielami udało się wypracować?” Zarzucił J. Kaczyńskiemu, że wykorzystuje w kampanii smoleńską katastrofę: „Chcę dotrzeć do wszystkich Polaków z przesłaniem, by zakłamanie i hipokryzja nie zatriumfowały, bo dla Polski będzie to zgubne” – mówił. W równie ostrym tonie o Jarosławie Kaczyńskim na łamach Gazety Wyborczej wypowiada się Marek Borowski (Gazeta Wyborcza z 29.06.2010 r.): „Nie jest bowiem istotne, co mówi teraz, ale co robił niedawno, kiedy rządził. Otóż wtedy budował Polskę klerykalną, skłóconą z sąsiadami, niechętną Europie”.

Tuż przed II turą wyborów, Gazeta Wyborcza z 2.07.2010 r. zamieszcza komentarz Jarosława Kurskiego, w którym autor ocenia wizję państwa, jaką jego zdaniem prezentuje Jarosław Kaczyński: „Jest wizja państwa scentralizowanego i onnipotentnego..., w którym patriotą jest tylko ten, kogo on za patriotę uzna. Państwa nieufnie spoglądającego na spontaniczność obywateli i samorządność, gdzie wszystkie organizacje pozarządowe z definicji są podejrzane. Państwa, które bezwzględnie podporządkowuje sobie interes jednostki”.

W nieco łagodniejszym tonie, przed pierwszą turą wyborów wypowiada się publicysta Jakub Halcewicz-Pleskaczewski, pytając w tytule artykułu: „Co mają nam do powiedzenia główni konkurenci w wyścigu prezydenckim”. (Gazeta Wyborcza 12–13.06.2010 r.). Przytaczając słowa J. Kaczyńskiego, iż „siła państwa i dobrobyt społeczeństwa nie są dane

raz na zawsze” poddaje w wątpliwość ich wiarygodność i pisze: „Niestety nie dowiemy się, w jaki sposób zamierza o nie dbać. Nie toczy się dyskusja, więc nie mamy szansy kontrolować, na ile wiarygodnie brzmią jego słowa o wojnie polsko-polskiej, jeżeli z pasją w niej uczestniczył, jakie ma kompetencje, by wypowiadać się o mądrej polityce gospodarczej (o prywatyzacji powiedział niedawno wygodnie – czasem jest dobra, czasem zła)? Z jakimi konfliktami z wielkimi sąsiadami mamy obecnie do czynienia i czy są one większe niż te z lat 2005–2007?; dlaczego w kampanii gra sprawą katastrofy Tu-154?”.

W wypowiedziach Bronisława Komorowskiego zamieszczanych na łamach *Gazety Wyborczej* nie bez trudu można odnaleźć sformułowania odnoszące się do podstawowych wartości demokratycznych. W wywiadzie prowadzonym przez T. Torańską (*Gazeta Wyborcza* z 17.06.2010 r.), przedstawia dość ogólnie sformułowaną wizję państwa, państwa wolnych obywateli. W tym samym wywiadzie poddaje w wątpliwość podwalinę demokracji, jaką jest przestrzeganie procedur prawa.

– Torańska: „w demokracji procedury są ważniejsze od lidera”.

– Komorowski: „Tu bym podyskutował. Skrupulatne przestrzeganie procedur na pewno mogłoby, co widać z ostatnich nieszczęść, które nas dotknęły, uchronić przed katastrofą lub zminimalizować straty, jakie ponieśliśmy w ostatniej powodzi. Ale procedury i przejrzystość instytucjonalna to są – według mnie, kwestie techniczne. Zaś rolą lidera jest wyznaczenie kierunku, przedstawienie wizji, artykułowanie marzeń”.

– Torańska: „Pana?”

– Komorowski: „Państwo wolnych obywateli. Społeczeństwo obywatelskie. Ale także państwo zdolne do podejmowania odważnych decyzji przyspieszających nasz rozwój gospodarczy”.

W wypowiedziach Bronisława Komorowskiego odnaleźć można bardzo nieliczne sformułowania odnoszące się do podstawowych wartości liberalnej demokracji. *Gazeta Wyborcza* z 28.06.2010 r., przedstawiając omówienie debaty telewizyjnej, cytuje: „– jeszcze jedno: skoro za obniżkami składek i podatków ręka w rękę głosowało PiS i opozycja, wówczas PO, więc albo PO jest tak samo solidarna jak PiS, albo PiS jest tak samo liberalne jak PO”.

– Komorowski: „Istotą polskości jest umiłowanie wolności, czyli liberalizm właśnie i solidarność. Nie wolno rozdzielać solidarności i wolności” – wyrecytował Komorowski najwyraźniej przygotowany przez sztabowców na atak z flanki solidarnościowej.

Wartość solidarności podkreślał Bronisław Komorowski także na wiecu na Agrykoli w Warszawie (*Gazeta Wyborcza* z 14.06.2010 r.):

„Tu na Agrykoli jest dziś Polska optymistyczna i solidarna. Polska nadziei i wiary, że nawet największe trudności da się pokonać wytężoną pracą i przekonaniem, że damy radę”.

Swoją wizję prezydentury Bronisław Komorowski przedstawia w opozycji do prezydentury Jarosława Kaczyńskiego. W wywiadzie prowadzonym przez R. Grochał, J. Kurskiego i W. Szackiego podnosi wagę współpracy między ugrupowaniami politycznymi. Nacisk kładzie na rolę samorządności (Gazeta Wyborcza 26–27.06.2010 r.): „Mówiłem już wielokrotnie, że jestem za refundacją zapłodnienia in-vitro i to grubo przed wyborami, i nie muszę moimi poglądami kupczyć.... Nie jest im (młodym ludziom) obojętne, czy Polską kierują ludzie, którzy konsekwentnie od lat sprzyjali orientacji prozachodniej i integracji Polski z Europą. To zasadnicza różnica między mną a Jarosławem Kaczyńskim.... Młodzi doskonale wiedzą, że różni nas z Jarosławem Kaczyńskim także stosunek do prezydentury. Prezydentury łączącej albo dzielącej Polaków, prezydentury pokoju albo prezydentury wojny.... Skutkiem takiej czy innej prezydentury może być budowanie atmosfery sprzyjającej współpracy różnych ugrupowań.... Rolą prezydenta jest wspierać a czasami wymuszać wolę modernizowania Polski, ale rolą prezydenta jest także inicjowanie niektórych prac rządu albo wychodzenie z własnymi inicjatywami.... Taki obszar, który widzę to pogłębianie samorządności”.

Gazeta Wyborcza z 18.05.2010 r. informuje, że Bronisław Komorowski planuje dwa spotkania ze środowiskami kobiecymi. Kidawa-Błońska przedstawia dwuznaczny stosunek Komorowskiego do sprawy uczestnictwa kobiet w polityce. „Jednak kandydat PO raczej nie poprze 50-procentowego parytetu, postulatu Kongresu Kobiet. PO jest przeciwko takiemu rozwiązaniu”, argumentuje Kidawa-Błońska: „Nasz kandydat przedstawi inne propozycje dotyczące aktywizacji kobiet. Komorowski mówił, aby kobiety wchodziły do polityki w sposób naturalny. Jednak zapewniał, że jako prezydent podpisałby ustawę o 50-procentowym parytecie na listach wyborczych”. W wypowiedzi, w czasie konwencji wyborczej PO (Gazeta Wyborcza z 28.06.2010 r.) jako jedno z zadań dla PO stawia „przeforsowanie 35-procentowego parytetu na listach wyborczych”.

Hasło Bronisława Komorowskiego „Zgoda buduje” budzi wątpliwości, czy jest to przesłanie odzwierciedlające wartości demokracji liberalnej. Zgoda, czy dochodzenie do zgody – konsensusu jest jedną z ważnych demokratycznych wartości?

Jak oceniają osobę Bronisława Komorowskiego i jego wypowiedzi publicyści i politycy, którzy wyrażali opinie o Jarosławie Kaczyńskim?

Należy zastanowić się, czy komentarze znajdują pełne uzasadnienie w prezentacji kandydata podczas kampanii wyborczej.

Donald Tusk o Bronisławie Komorowskim na konwencji wyborczej PO (Gazeta Wyborcza z 28.06.2010 r.): „Komorowski nie przebierał się w tej kampanii. Nie zakładał kapeluszy, nie zdejmował okularów.... Jest normalnym człowiekiem, który wie, że zaufanie można zbudować tylko na prawdzie”.

Marek Borowski w wypowiedzi o Bronisławie Komorowskim podkreśla przywiązanie kandydata PO do ładu demokratycznego (Gazeta Wyborcza z 29.06.2010 r.): „Nie wszystkie poglądy Komorowskiego podzielam, ale doceniam jego przywiązanie do ładu demokratycznego, do konstytucji, proeuropejskość, gotowość do dialogu z opozycją, a także fakt, że w przeciwieństwie do Kaczyńskiego ma zrozumienie do niektórych istotnych postulatów socjaldemokracji”.

Jarosław Kurski z kolei buduje obraz Polski pod prezydenturą Bronisława Komorowskiego jako gwaranta demokracji, przeciwstawiając mu Jarosława Kaczyńskiego (Gazeta Wyborcza z 2.07.2010 r.): „I jest Polska, która jest przeciwieństwem pierwszej. Może nudnawa, ale stabilna i odpowiedzialna. Bez charyzmy Baracka Obamy, ale przewidywalna. Polska tradycyjna, ale wolna od ksenofobii Radia Maryja i nacjonalistyczno-klerykalnego integryzmu. To Polska porozumienia, respektu dla opozycji. Wolna od języka podejrzeń i insynuacji. Współodpowiedzialna za przyszłość Unii Europejskiej”.

W komentarzu Jakuba Halcewicza-Pleskaczewskiego zarysowuje się obraz kampanii wyborczej Bronisława Komorowskiego i jego osoby, który wydaje się być obiektywny i wyważony. (Gazeta Wyborcza 12–13.06.2010 r.): „Komorowski mówi o potrzebie modernizacji, ale jest nienowoczesny jak Kaczyński. Jak dowiadujemy się z telewizyjnego spotu, kiedy ktoś go pyta skąd jest, odpowiada – z Polski. A konkretnie z całej Polski. W spocie opowiada, gdzie mieszkał, gdzie siedział w więzieniu, ile ma dzieci.... Tiry rozwożą 1,5 mln książeczek – ulotek o kandydacie PO. Czytamy między innymi, że Komorowski chce być gwarantem wspólnoty i solidarności. Chce łączyć i szukać porozumienia.... Zwolennicy Komorowskiego wyliczają jego atuty: postawa zajmowana w czasie PRL (przystał w drugiej połowie lat 70-tych do opozycji demokratycznej), współtworzenie III RP, lojalność wobec niej i duma z jej osiągnięć, dystans do IV RP, popularnej przecież początkowo w Plat-formie, doświadczenie w zajmowaniu wysokich stanowisk w państwie.... Przyznajmy jednak – ani mocno podkreślana biografia Komorowskiego, ani kompetencje nie wyróżniają go w sposób nadzwyczajny. Jest kon-

cyliacyjny, czasem zbyt gładki – w powszechnym wyborze często bez wyrazu”.

Podsumowując kampanię należy zadać pytanie czy przekazywane w jej trakcie informacje mogły stanowić podstawę wyboru kandydata. Jak wynika z wielu cyklicznie prowadzonych badań Polacy demokrację cenią jako wartość autoteliczną, jednocześnie wyrażają niezadowolenie z funkcjonowania polskiej demokracji. Czy to przekonanie znalazło przełożenie na wybór kandydata, który winien zaprezentować spójną wizję państwa u podstaw, którego leżą wartości demokracji?

Analiza wystąpień polityków skłania do sformułowania negatywnej odpowiedzi. Można przyłączyć się do zdania publicystów, iż w tej kampanii nie została przekazana spójna, klarowna misja obydwu kandydatów. W wystąpieniach Jarosława Kaczyńskiego pojawiają się wartości demokratyczne, sprawiedliwość społeczna, równość, współdziałanie, aktywność w sferze publicznej, a nawet pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże kolejne wystąpienia kandydata stanowią ich zaprzeczenie. Kaczyński mówi o silnym, opiekuńczym państwie, które ma się zająć sprawami obywateli. Komentarze publicystów i polityków unieważniają absolutnie stanowisko prezesa PiS.

Kampania Bronisława Komorowskiego pozwala na jednoznaczne odczytanie, na czele jakiego państwa chce stanąć Marszałek Sejmu RP. Kilkakrotnie opowiada się za państwem liberalnym a jednocześnie solidarnym, ale nie precyzuje swego stanowiska, nie przekłada na działania. Koncentruje się na różnych wątkach, często składa obietnice. W kampanii Komorowskiego często pojawiają się wartości patriotyczne. Przekazując informacje o historii swego rodu odwołuje się do etosu walki. Publicyści i politycy wypowiadający się na łamach *Gazety Wyborczej* o Komorowskim nie mają natomiast wątpliwości w kwestii prezentowanych przez niego wartości. Podkreślają przywiązanie kandydata do ładu demokratycznego, gotowość do dialogu, proeuropejskości, przedstawiają go jako gwaranta ładu demokratycznego.

Nie oceniając kandydatów można jednakże uznać, że w tej kampanii w minimalnym stopniu wystąpił element misji na podstawie, której wyborcy niezdeklarowani jednoznacznie mogliby dokonać wyboru. Wartości demokracji, a szczególnie demokracji liberalnej, które stanowią kulturową podstawę większości współczesnych systemów politycznych zaistniały w niewielkim zakresie. Brak wyrazistości przekazywanych w kampanii treści mógł mieć wpływ na niską frekwencję wyborczą świadczącą o małej aktywności politycznej obywateli, a zatem osłabiać wartość demokracji jako systemu politycznego.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza prezydenckiej kampanii wyborczej 2010 z perspektywy nośnika kulturowego wymiaru demokracji. Postawiono pytanie: czy i ewentualnie jaką formę demokracji preferują dwaj czołowi kandydaci na urząd prezydenta. Czy demokracja liberalna, jako najwyżej ceniona, a jednocześnie krytykowana forma demokracji, wyrażana przez charakterystyczne dla siebie wartości znalazła wyraz w kampanii na urząd głowy państwa. Przyjęto, iż elementem kampanii wyborczej jest niesienie misji, w której zawarty jest podstawowy katalog wartości istotnych dla sprawowanej prezydentury a tym samym kreowania ideologicznej wizji państwa. Analizie poddano wystąpienia dwóch głównych kandydatów na urząd prezydenta – Jarosława Kaczyńskiego i Bronisława Komorowskiego oraz komentarze zamieszczone na łamach dziennika „Gazeta Wyborcza”.

Maria Urban

DEMOCRACY AS A CULTURAL PHENOMENON IN THE LIGHT OF POLISH 2010 PRESIDENTIAL CAMPAIGN

The aim of the article is to analyze the 2010 polish presidential campaign from a perspective of cultural area of democracy. The author is trying to find an answer to following question: which form of the democracy is preferred by two major candidates in presidential election. If Liberal democracy – simultaneously the most appreciated and the most criticized form of a democracy – with its all reflected values was present in this election campaign? The author assumes that one of basic election campaign components is the mission, contains catalog of values, which are essential for creating ideological vision of the state and for holding the presidency. To illustrate the subject the author analyses the pronouncements of two main candidates Jarosław Kaczyński and Bolesław Komorowski as well as the political and social comments from daily „Gazeta Wyborcza” newspaper.